

Zobacz więcej w księgarni religijnej Izajasz:

[Narkotyki, narkomania](#)

---

Jacek Wrona

# Narkotyki, narkomania

Izajasz.pl



## PRZEDMOWA

Wpływ narkomanii na jednostkę ma swoje podłoże w trudnym okresie wieku dorastania. Wrażliwość psychiczna jest wtedy podatna na wyolbrzymianie osobistych przeżyć: zagrożeń, krzywd, defektów w urodzie, osamotnienia, niezrozumienia przez bliskich. Często młody człowiek traci sens życia, doświadcza strachu przed beznadziejnością albo poszukuje nowych wrażeń; chce poznać to, co jest zakazane.

Prowadząc Ośrodek Rehabilitacyjny dla Narkomanów "Betania" w Mostowie koło Częstochowy, przekonałem się, że najczęstszym powodem sięgnięcia przez nich po narkotyki była patologia występująca w rodzinie. Oczywiście, bywa i tak, że narkotyzować się może syn czy córka z tzw. dobrych domów. Dziecko podświadomie oczekuje od rodziców akceptacji, miłości, bezpieczeństwa, wspólnego przeżywania radości i smutków, wychodzenia z egocentryzmu, pewnej dozy wolności i sensownych zakazów, a także uczenia się ofiarności. Jeżeli te oczekiwania dziecka nie zostaną spełnione, to może sięgnąć po narkotyki. Dlatego w zdrowym kierowaniu wychowaniem dziecka pomaga chrześcijańskie odczytywanie celu życia.

Ważną rolę w tworzeniu właściwej atmosfery wychowawczej winna odgrywać wspólnota szkolna, a także wspólnota parafialna. Wiele tutaj zależy od osobowości i postawy nauczycieli, wychowawców, duszpasterzy i katechetów, od ich umiejętności wejścia we właściwy kontakt z wychowankami. Ten kontakt winien być oparty przede wszystkim na życzliwości i zaufaniu, powinien inspirować do wzajemnego podejmowania zadań, rozwiązań, wzajemnej współpracy. Patologiczne doświadczenia domu rodzinnego powinny być rekompensowane zdrową atmosferą wspólnoty szkolnej. Wychowawca winien być przewodnikiem i autorytetem dla swych podopiecznych, człowiekiem bliskim, który rozpoznaje i kocha to, co dla każdego człowieka jest najważniejsze, a mianowicie: dążenie do określenia siebie, sensu życia i własnej, niepowtarzalnej drogi, wrażliwość na wartości moralne. Powinien być wytrwały w kroczeniu tą uprzywilejowaną drogą miłości, jaką jest pedagogiczne oddziaływanie. Większa troska o młodego człowieka, odpowiednie metody wychowawcze i twórcze inicjatywy terapeutyczne są potrzebne ze względu na niebezpieczeństwa, na jakie

narażone są dzieci i współczesna młodzież.

Z wielkim uznaniem przyjmuję nową publikację o przestępczości narkotykowej, swoistego rodzaju poradnik dla wychowawców, autorstwa komisarza policji - pana doktora Jacka Wrony - wykładowcy Wyższej Szkoły Policyjnej w Szczytnie. Sądząc że zachęci ona pedagogów do okazania bardziej serdecznego wsparcia ludziom najbiedniejszym i najsłabszym, jakimi są uzależnieni.

Biskup Antoni Długosz

## WSTĘP

Gdy ponad 14 lat temu zaczynałem służbę w policji dostałem do wyboru albo pracę z nieletnimi, albo "z ćpunami" - tak bowiem wówczas nazywano problem narkomanii. Wybrałem to drugie i przez te lata byłem świadkiem ewolucji, jaką przeszła przestępczość narkotykowa. Zaangażowanie w jej zwalczanie zacząłem od tzw. ulicy - zatrzymywałem drobnych dealerów kryjących się po bramach, piwnicach i różnego rodzaju zaułkach, likwidowałem - wraz z kolegami - meliny narkomańskie i nielegalne wytwórnie "polskiej heroiny", wycinałem uprawy maku lekarskiego i konopi. Wraz z awansami do wyższych jednostek zmieniał się też kaliber prowadzonych spraw, aż do momenty, gdy pracując w CBS w Warszawie zająłem się moją sprawą życia, czyli walką z przemytem heroiny tzw. polską odnogą "szlaku bałkańskiego".

Po zatrzymaniu i aresztowaniu dziesiątek osób zajmujących się tym procederem stwierdziłem, że spełniłem się zawodowo. Jednocześnie starałem się na bieżąco podnosić swoje kwalifikacje, a zdobytą wiedzę dzielić się na różnego rodzaju spotkaniach, szkoleniach, warsztatach czy też pogadankach. Odbyłem ich setki.

Angażowałem się w różnego rodzaju działania profilaktyczne, zapobiegawcze i edukacyjne. W 2000 roku wydałem pierwszą swoją książkę o tej tematyce pt. "Narkotyki, narkomania - krótka analiza problemu", jej

popularność przeszła moje najśmielsze oczekiwania, rozeszła się w kilku tysiącach egzemplarzy! Zachęcony tą sytuacją dwa lata później napisałem kolejną pt. "Riki-tiki narkotyki, czyli rozważania gliniarza", cały nakład sprzedany został w ciągu dwóch miesięcy. Widząc ogromne zapotrzebowanie na tego rodzaju wiedzę, postanowiłem całkowicie poświęcić się szkoleniu przede wszystkim policjantów i przedstawicieli innych służb państwowych zajmujących się sprawami bezpieczeństwa i porządku publicznego, ale również osób odpowiedzialnych za edukację i wychowanie młodzieży. W 2006 r. zostałem wykładowcą w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie, tam powstały kolejne dwie książki (m.in. "Przestępczość narkotykowa") oraz wiele artykułów w prasie specjalistycznej oraz popularnej nie tylko w Polsce, ale również za granicą (Ukraina, Wielka Brytania, Holandia, Szwecja).

Zawsze jednak pojawiało się fundamentalne pytanie o skuteczność tych działań. Doskonalenie zasad taktyki zwalczania przestępczości narkotykowej przynosiło wymierne rezultaty, czego skutkiem było rozbitcie najważniejszych grup przestępczych zajmujących się produkcją, przemytem i handlem narkotykami oraz zatrzymanie i aresztowanie tysięcy osób zajmujących się tym procederem. Jednak w tym samym okresie obserwowano stały wzrost liczby osób sięgających po substancje psychoaktywne, a także gwałtowne obniżenie wieku tych osób. Okazało się, że programy edukacyjno-profilaktyczne, realizowane na różnych szczeblach (ogólnopolskim, regionalnym, szkolnym), nie tylko były nieskuteczne, ale często wręcz generowały problem.

Brak wysokokwalifikowanej kadry wykładowczej, powielanie mitów na temat narkotyków i przestępczości z nimi związanej, nieprzemyślana strategia i metodologia szkoleń - spowodowały więcej strat niż korzyści. Dlatego też bogatszy w te doświadczenia postanowiłem położyć nacisk na edukację i szkolenia przede wszystkim rodziców i nauczycieli. Jest dla mnie sprawą oczywistą, że to właśnie rodzina jest najlepszą gwarancją prawidłowego rozwoju człowieka (nie tylko młodego) i stanowi barierę dla różnego rodzaju patologii. Dlatego też obowiązkiem policji, wszelkich służb państwowych oraz samorządowych jest jej wspieranie i udzielanie wsparcia: merytorycznego, prawnego i finansowego. Szczególną rolę mają tu do odegrania pedagodzy szkolni oraz wychowawcy, bezpośrednio, na co dzień stykający się z tymi problemami dotyczącymi wychowanków oraz ich

opiekunów. Niestety ich wiedza, jak i świadomość następstw wynikających z kontaktów z narkotykami oraz nierozłączną patologią i kryminalizacją całego środowiska z nimi związanego jest często niewystarczająca i powierzchowna. Do nich, więc przede wszystkim skierowana jest ta publikacja. Mam nadzieję, że będzie to mój mały wkład w proces uświadamiania społeczeństwa (rodziców).

## RYNEK NARKOTYKOWY W POLSCE

Obecne ukształtowanie rynku narkotykowego w Polsce oraz specyficzny charakter przestępczości z nim związanej, jest silnie zdeterminowane czynnikami historycznymi i kulturowymi. Koniec lat 60. i początek 70. XX wieku, to czas burzliwych przemian społeczno-gospodarczych na zachodzie Europy oraz w Stanach Zjednoczonych. Pojawia się kontrkultura młodzieżowa, zwana potocznie rewolucją młodzieżową. Jej głównym hasłem jest niczym nieograniczona wolność jednostki i wyzwolenie z wszelkich ograniczeń kulturowych i religijnych, a jednym z narzędzi - narkotyki. Często jej symbolem jest liść konopi. Oprócz produktów cannabis (marihuana, haszysz), pojawiają się bardzo silne: syntetyczne halucynogeny (LSD), odurzająca heroina i pobudzająco-euforyczna kokaina.

Echa tych wydarzeń docierają do Polski, ale żelazna kurtyna i system totalitarny nie pozwalają na rozwinięcie tych idei na terenie naszego kraju. Wszelkie działania w tym kierunku są traktowane jako sabotaż polityczny i bezwzględnie likwidowane przez Służbę Bezpieczeństwa. To samo dotyczy narkotyków. Brak dostępu do "klasycznych" ich rodzajów, powoduje, że szuka się zamienników i tak: zamiast marihuany jej namiastkę w postaci suszu konopi przemysłowych lub tzw. samosiejek, heroinę zastępowano legalnie lub nielegalnie zdobywaną morfiną, a następnie tzw. kompotem - polską heroiną (swoistego rodzaju koktajlem opiatowym), szeroko eksperymentowano z roślinami halucynogenno - odurzającymi oraz lekami psychotropowymi (barbituranami i benzodiazepinami). Nie istniało pojęcie

## [Narkotyki, narkomania](#)

przeszłości narkotykowej, osoby zatrzymane na produkcji, obrocie lub handlu, co najwyżej odpowiadały za nielegalny obrót lekami, ale najczęściej były traktowane jako tzw. chuligani, osoby chore psychicznie i podejrzane politycznie.

Gwałtowna transformacja ustrojowa, która nastąpiła na przełomie lat 80. i 90., dała silny impuls do rozwoju narkomanii. Podaż rosła wraz z rozwojem międzynarodowej wymiany handlowej, zwiększającym się ruchem turystycznym, otwarciem granic, postępującą wymienialnością złotego, rozwojem przestępczości zorganizowanej. Na popyt wpływ miała intensywna transmisja wzorów kulturowych, wśród których pojawiło się także używanie w celach niemedycznych substancji psychoaktywnych. Jednak ceny większości narkotyków, wygórowane przez rynek zachodni, powodowały, że nadal były one dostępne tylko dla wąskiej rzeszy majątnych odbiorców. Dlatego też grupy przestępcze skupiły się przede wszystkim na marihuanie (względna cena, znaczne możliwości uprawy konopi narkotycznej - dobrej jakości) oraz amfetaminie (dostępność prekursorów, świetnie wyszkoleni bezrobotni chemicy, nieskomplikowane i proste metody produkcji [Leuckarta]).

W przypadku heroiny, mimo że przez terytorium Polski przebiegała ważna odnoga szlaku "bałkańskiego", to na potrzeby popytu wewnętrznego przeznaczano nie więcej niż 5%, przemycanego towaru, nadal dominowała "polska heroina". Podobna sytuacja miała miejsce, jeżeli chodzi o kokainę, zapotrzebowanie na nią było (ze względu na cenę) niewielkie i nasz kraj był traktowany jako tranzytowy.

Jedynym narkotykiem, który masowo zaczął być do Polski przemycany na rynek wewnętrzny to tabletki extasy, które bardzo szybko zdominowały kategorię tzw. narkotyków weekendowych lub towarzyskich. Należy do tego dodać całkowicie nie przygotowane do tego rodzaju wezwań organy ścigania (policja, prokuratura) oraz brak specjalistycznego leczenia. Działania instytucjonalne mające na celu zapobieganie i przeciwdziałanie narkomanii były bardzo ograniczone i skupiały się głównie na akcjach plakatowo-ulotkowych, niezależne organizacje i stowarzyszenia cierpiały na permanentny brak zaplecza, wsparcia finansowego i organizacyjnego. Społeczeństwo przyzwyczajone do obrazu narkomana przestępcy, chuligana i lumpa, bardzo niechętnie i często gwałtownie reagowało np. na próby przekształcania w ośrodki leczniczo-resocjalizacyjne pustostanów lub innego



## [Narkotyki, narkomania](#)

rodzaju budynków. Również świadomość w tym temacie pedagogów, wychowawców, nauczycieli oraz odpowiedzialnych urzędników była znikoma i ograniczała się raczej do panujących na ten temat mitów, niż solidnej wiedzy, opartej na podstawach naukowych i doświadczeniu. To wszystko w istotny sposób wpłynęło na obecny kształt rynku narkotykowego w Polsce a także związanym z nim charakterem przestępczości.

Najbardziej popularnymi narkotykami w Polsce nadal są przetwory konopi, przede wszystkim marihuana. Nabyte doświadczenia, a w szczególności przeniesienie nowoczesnych technologii uprawy z Holandii, spowodowało, że przestępcy w znacznym stopniu bazują na hodowlach krajowych i w mniejszym stopniu zależni są od przemytu. Powszechna dostępność tego rodzaju narkotyku, niewygórowana cena, duże przyzwolenie społeczne na jego zażywanie oraz powszechna wprost kryptoreklama i "nacisk" kulturowy spowodowały, że jej rynek ustabilizował się na bardzo wysokim poziomie. Przyjmuje się, że ok. 50% wszystkich transakcji narkotykowych dotyczy marihuany. Gram dealerski marihuany w transakcjach ulicznych kosztuje przeciętnie od 20 do 30 zł.

Drugą równie popularną substancją psychoaktywną jest amfetamina i jej pochodne. Tak jak już wskazano, uwarunkowania historyczne spowodowały wprost masowe powstawanie nielegalnych laboratoriów wytwarzających amfetaminę. Przyjmuje się, że z różnym nasileniem czasowym i produkcyjnym, działa obecnie ok. 100 nielegalnych laboratoriów. W 2005 r. tylko zarząd "warszawski" Centralnego Biura Śledczego zlikwidował 19 z nich. Mimo olbrzymiego popytu wewnętrznego, nadwyżki produkcyjne są tak duże, że Polska stała się czołowym jej eksporterem w Europie. Tylko jedno zlikwidowane laboratorium w Woli Karczewskiej k. Warszawy miało wyprodukować ok. dziewięć ton tego narkotyku. Cena 1 grama w detalu to wydatek rzędu 10-20 zł. Podobna sytuacja ma miejsce, jeżeli chodzi o tabletki extasy. Jeszcze niedawno w były całkowicie przemycane do naszego kraju, najczęściej z Holandii i Belgii, w najbliższym czasie spodziewać się należy osiągnięcia samowystarczalności. Tabletki u dealera kosztuje od 5 do 10 zł. Amfetamina i jej pochodne (w szczególności extasy) stanowią ok. 40%, działań przestępczych związanych z przestępczością narkotykową.

Należy zwrócić uwagę na pojawiającą się ostatnio - szczególnie w południowo-zachodniej części Polski - ekspansję metamfetaminy.

Najczęściej wytwarzanej prymitywną, domową metodą, o niewielkiej czystości - zwaną potocznie "Piko". Narkotykiem, którego konsumpcja ostatnio znacznie wzrosła, jest kokaina. Naszego kraju nie traktuje się już tylko jako tranzytowego, ale również jako docelowego. Tym niemniej nadal istnieje bariera cenowa, a statystycznie ta substancja występuje w prawie co dwudziestej transakcji i to zazwyczaj w dużych aglomeracjach miejskich, w dużo mniejszym stopniu na prowincji. Gram to wydatek od 100 do 150 zł. Podobna sytuacja ma miejsce, jeżeli chodzi o heroinę, istnieje dużo tańszego jej polskiego zamiennika w postaci "polskiej heroiny" (1 cm sześcienny kosztuje ok. 8 zł), nadal skutecznie wypiera ją z polskiego rynku. Tylko w największych miastach istnieje zapotrzebowanie na brown sugar - 1 gram to od ok. 160 do 200 zł. W sumie jednak przestępczość "opiatowa", to nie więcej niż 4% ogółu. Pozostałe 2% rynku stanowią inne dostępne narkotyki, w szczególności: leki psychotropowe, LSD, grzybki halucynogenne i pochodzenia roślinnego.

## WPROWADZENIE DO ZAGADNIENIA

Każda dyscyplina wiedzy i nauki ma swój specyficzny język, pojęcia, terminy i definicje. Pozwala to opisać dany problem i zjawisko, a także je zrozumieć. W tym przypadku (narkotyki, narkomania) składa się na to aparat pojęciowy pochodzący z nauk ścisłych, jak: fizyka, chemia, biologia, medycyna, farmacja itp. oraz często barwnego języka potocznego i slangu. Dlatego też na początku istnieje potrzeba zapoznania się z nim, gdyż pozwoli to w miarę sprawnie poruszać się w przedstawianym zagadnieniu. W niniejszym opracowaniu oparłem się na dostępnych publikacjach, opracowanych przez specjalistów z tego zakresu, Ustawie oraz materiałach i dokumentach wydanych m.in. przez Światową Organizację Zdrowia (WHO), ONZ, Amerykańską Agencję ds. Narkotyków (DEA).

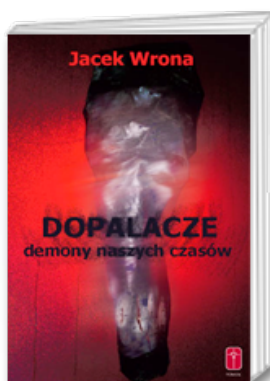


## Księgarnia Izajasz poleca



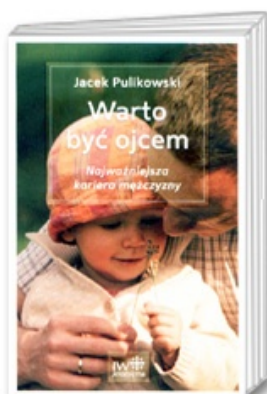
### [Betania droga nadziei](#)

Historie przedstawione w tej książce są zapisem wyznań osób zmagających się z chorobą uzależnienia. Łączy je wiele, ale głównie to, że ich opowieść dociera do nas z "Betanii" - Ośrodka Rehabilitacyjno-Readaptacyjnego dla Osób Uzależnionych w Mstowie k. Częstochowy.



### [Dopalacze - demony naszych czasów](#)

"Dopalacze" są swoistym fenomenem, co jeszcze można wymyślić w celach autodestrukcji człowieka.



### [Warto być ojcem](#)

Fascynująca książka o roli męża i ojca w rodzinie. O radości z bycia ojcem, ale także o odpowiedzialności, władzy i służbie.



### [Warto naprawić małżeństwo](#)

Naprawdę chcesz naprawić swoje małżeństwo? Zaczynij od teraz! Ta książka pomoże Ci znaleźć przyczynę problemu a potem powie jak z nim zwyciężyć.